

(Il Messaggero - U.Trani) Jedynym, który nie jest zaskoczony, jest on. Każdego ranka odbija się w lustrze swoim ciałem prawdziwej "bestii" i uśmiecha się swoim groźnym uśmiechem. Strootman, właśnie w sezonie obfitości w graczy i rozwiązań, znajduje się nadal w centrum Romy. Która, od dwóch sezonów, odkryła jego niezawodność: 45 i 44 mecze wymazały wszelkie wątpliwości dotyczące lewego kolana, które wywołało u niego rozpacz na początku jego przygody w barwach Giallorossich (przybył do Trigorii latem 2013 roku i poczuł się źle w Neapolu, 9 marca).

Z Di Francesco, po odejściu Spallettiego, wznowił ostatecznie swój udział: doświadczenie, charakter i uniwersalność, które sprawiły, że stał się niezbędny. Kevin jest treściwym graczem czyli pomocnikiem kompletnym, który czuje się dobrze w każdym systemie gry i jeszcze lepiej w każdej szatni. Rozmawia, gdy jest to potrzebne w sposób bezpośredni z trenerem, jest dostępny dla młodych i pozostaje w harmonii z wielkimi zespołu. I, jeśli by tego nie starczyło, trzyma się kurczowo drużyny i barw. Holender, 28 lat, chce tu zostać, właśnie tak jak jego przyjaciel, Dzeko, który odrzucił transfer do Chelsea w styczniu. To wybór boiska i życia. Dla obydwu.

Garcia zaprasza go do Marsylii od miesiący, aby przywrócić swojej pralce gwarancję. Jednak dla Di Francesco, mimo że ma wybór w środku pola jak wielcy Europy (z reprezentantami narodowymi), rola Strootmana jest kluczowa dla Romy. Widział jak stawiał się na letnim zgrupowaniu w topowej formie. W Turynie wystawił go od razu w pierwszym składzie, dając do zrozumienia wyłaniającym się Pellegriniemu i Cristante, że aby mieć te miejsce, będą musieli mocno pedałowac na treningu. Ostatni sezon jest idealną syntezą tego jak z pewnych powodów Kevin jest niezastąpiony. Zagrał w 44 na 51 meczów. 36-krotnie wystąpił w pierwszym składzie (26 w Serie A, 9 w Lidze Mistrzów i jeden w Coppa Italia). Tylko trzy razy pozostał na ławce. Nie miał żadnego zawieszenia i opuścił trzy mecze z powodu kontuzji. Di Francesco, niezależnie od jego wydajności, zaufał mu, nie myśląc o zmaltretowanym kolanie. Strootman nie spasował: 3174 minuty, do których trzeba dodać te z reprezentacji Holandii. Znacząca, w sytuacji awaryjnej, była zmiana pozycji na boisku: w 7 meczach z kolei zagrał w lidze na pozycji registy (z De Rossim i Gonalonsem wykluczonymi w tym samym czasie).

Kilka dni temu został naprawdę ojcem Kevinem, Johana Maxime. Jednak w Trigorii zawsze nim był. Dla niektórych młodych Giallorossich, ostatnim jest rodak Kluivert. Jest dla nich przykładem, również dla Pellegriniego i Cristante, którzy grają na jego pozycji. Marsylia, na ten moment, nie przedstawiła Romie żadnej oferty. Szacunek Garcii nie wystarcza, mimo że wczoraj Rudi, który przypomniał mu, że dawno temu był gotowy przyjechać samochodem i zabrać Strootmana, powiedział: *"Mamy dobrego sponsora samochodowego i tym samym możemy pojechać do Anglii, Włoch, Niemiec, Hiszpanii, aby zastąpić Anguissę... Jeśli nie uda się z pierwszym celem, spróbujemy z drugim i potem z trzecim. Jeśli nie pozyskamy nikogo, będziemy grać tymi, których mamy"*. Żądania Romy (30 mln euro) i w szczególności wola Strootmana hamują ambicje francuskiego klubu.

Autor: abruzzi